

Piątek: Floryana M.
Sobota: Piusa V. W.
Niedziela: Opieki Św. J.
Poniedziałek: Domiceli M.
Wtorek: Stanisława B.
Środa: Grzegorza B.
Czwartek: Izydora Oracza.

Wschód: g. 4 m. 27.
Zachód: g. 7 m. 29.
Dług. dnia: g. 15 m. 42.

CENA PRENUMERATY
W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięcznie „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 35

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 21 kwietnia (4 maja) 1900 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

Zawiadomienie.

Mamy honor zawiadomić Sz. Publiczność i pp. Handlujących, że **Skład nasz Wyrobów tabaczych**, istniejący w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 19 przeniesionym został

na ul. Zawadzka № 3,

do domu Tow. Akc. K. Scheibler.

W nowym lokalu skutecznieć się będzie sprzedaż hurtowa i detaliczna jak dotychczas.

W. Muśnicki i S-ka.

3—1

Wystawa Sztuk Pięknych

Piotrkowska № 31,

SENSACYJNA NOWOŚĆ

Wielki konkursowy obraz, Ludwika Stasiaka

„PRZERWANY ŚLUB“

Bilety roczne bez dopłaty.

3—1

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Chatysława.

SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3.

WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31.

PANORAMA „Betleem”. (Narodzenie Chrystusa). Pa-saż Szulca 37.

TEATR ZIMOWY „Victoria” (ul. Piotrkowska № 67). „Szymon” pierwszy raz, komedia w 3-ach aktach Tabry-cego Carre i Pawła Milhaud. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Na widowni wojny.

W chwili obecnej zakończył się nowy peryod wojny, rozpoczęty zajęciem Bloemfonteinu przez feldmarszałka Roberta, a zamknięty oswobodzeniem Wepeneru.

Cały ten okres wypełniony był usiłowaniami anglików utwierdzenia się w zajętych pozycjach i przygotowaniem do dalszej akcji zaczepnej w wielkim stylu.

Roberts zniewolony był zapewnić w szeregach swoich łuki, poczynione przez wojnę, zaopatrzyć jazdę w świeże konie, naprawić koleje żelazne, drogi szosowe i zabezpieczyć je przed napadami boerów, słowem stworzyć sobie około Bloemfonteinu nową podstawę operacyjną.

Zadanie to zostało już spełnione i niebawem operacje wojenne rozpoczną się na dobre.

Naturalnie plan kampanii, mającej na celu wtargnięcie do Transwaalu nikomu nie może być

wiadomym, zdaje się atoli, że Roberts nie będzie atakował boerów od frontu wzdłuż linii kolejowej Bloemfontein—Kroonstad—Pretorya, lecz stara się obejść ich niezdojbyte prawie pozycje. Skieruje więc atak na wschód, gdzie na linii Tabanchu stoi już 50,000 wojsk angielskich, zaś 25,000 przeznaczono do obrony Bloemfonteinu.

Korespondent angielski „Berliner Tageblatu” utrzymuje, jakoby jeden ze znamienitszych generałów w następujący sposób przewidywał dalszy plan działań wojennych lorda Roberta, który wedle zdania tej znakomitości wojennej ruszy na Pretoryę przez przesmyk Van Renen, ominąwszy Kroonstad. Prawdopodobnie jednocześnie wykona on pozorny ruch na Kroonstad, następnie atoli zwróci się ku wschodowi, by uniknąć marszu przez bezwodną miejscowość pomiędzy Kroonstadem a Bloemfonteinem. Marsz na przesmyk Van Renen przedstawia jeszcze i te dogodności, że odległość do Pretoryi krótsza i łatwiej zaprowiantować wojska. Oprócz tego w ten sposób ominąby generał Roberts silnie ufortyfikowany Kroonstad.

Drugą połowę okresu przebywania w Bloemfonteinie zajęły Robertsowi, ciągnące się przeszło miesiąc, utarczki z nacierającymi na jego prawe skrzydło oddziałami boerów, którzy jednak natychmiast ustępowali przed znacznie silniejszymi oddziałami wojsk angielskich. Pomimo atoli pozornych porażek boerzy osiągnęli cel, do którego dążyli, rozłożywszy się półkolem na prawym skrzydle anglików od Brandfortu do Renesburga i osaczyli Wepener.

Zadaniem ich było zebranie zboża w urodzajnych stronach, leżących w południowo-wschodnim kącie rzeczpospolitej Oranii i przewiezienie zbiorów na północ. Dla osiągnięcia tego celu trzeba było odwrócić uwagę Roberta w inną stronę i niedopuszczyć napadu na transporty zboża, idące ku północy. Oprócz tego boerzy mieli na celu włączenie do szeregu tych oranżystów, którzy poddali się anglikom, ulegając przemagającej ich sile. Wszystko to osiągnięto w zupełności.

Powodzenie więc angielskiego oręza jest tylko pozorne, w rzeczy samej faktycznie gen. Roberts doznał porażki. Boerzy dopełnili żniw, przewieźli zbiory na północ, co zaś najważniejsze zachowali powagę angielskiego oręza i w nieważ obrócili rezultaty zwycięstw odniesionych przez gen. Roberta w lutym. Wreszcie zmusza-

jąc anglików do pościgu za sobą, zmęczeni ich wojska; oddalili je od podstawy operacyjnej i zniewolili do walki na wybranych przez samych siebie polach bitew.

Dla dalszego przebiegu operacji wojennych nadzwyczaj niebezpiecznym jest, że linia operacyjna gen. Roberta ciągnie się na przestrzeni przeszło 150 wiorst od Gleen-Sidinga do Wepeneru, przy czym środek ich pozycji znajduje się przy Wakestroomie w odległości 50 wiorst od prawego skrzydła na Burchmanskopie, na lewym zaś skrzydło od środka pozycji do jego końca ciągnie się przestrzeń górzysta przetrnięta wązozami.

Operacje wojenne feldm. Roberta znowu wywołały debaty w parlamencie angielskim. „War Office”, urząd wojenny, przedstawił wyjaśnienie, dlaczego Roberts zasiadzał się tak długo w Bloemfonteinie. Przyczyną nie był bynajmniej brak koni, lecz Roberts musiał naprawić przedtem koleje żelazne i zabezpieczyć je sobie, zanim przeniósł teren swych operacji z Kapsztadu do Bloemfontein. Musiał on przytem walczyć z pojedynczymi oddziałami wroga, zagrażającym jego linii odwrotowej. Wszystkie te przeszkody obecnie usunięte zostały i niebawem rozpoczną się operacje na wielką skalę.

Nie udało się przecież Robertsowi otoczyć boerów pod Wepenerem. Nieprzyjaciel uszedł z matni i znowu trzeba toczyć z nim boje w nowej miejscowości.

Wódz boerów gen. Botha wykazał tyle strategicznych talentów, że na zbyt szybki koniec wojny liczyć niepodobna, po długiej zaś walce biada zwyciężonemu ale biada też i zwycięzcy.

Pretorya otoczona jest pięciu fortami, uzbrojonymi w dostateczną ilość dział i znakomicie obwarowanymi. Niema wątpliwości, że boerzy nie tak łatwo dopuszczą anglików do swej stolicy a bronić jej będą uporezywie. Pokonani pójdą na północ do okręgu Leidenberg, gdzie będą już zupełnie bezpieczni.

Tam bowiem napotkaliby anglicy niepokonane trudności, które zwiększyłyby się jeszcze, gdyby Wielka Brytania ogłosiła okupację Transwaalu, albowiem w takim razie potrzeba ze 150,000 wojska dla stłumienia powstania, które wybuchłoby we wszystkich punktach kraju.

Co się zaś tyczy sił boerów, inżynier Leon, który dowodził artylerią Transwaalu, obecnie zaś wskutek poniesionych ran powrócił do Europy, utrzymuje, że boerzy nigdy nie mieli więcej żołnierzy w polu nad 30—35,000, angielska zaś armia liczy 200,000. Ogólna liczba zabitych, rannych, wziętych do niewoli, licząc w to i oddział Cronie’go wynosi nie więcej nad 6,000 ludzi, gdy tymczasem anglicy stracili już do czterdziestu tysięcy.

Boerzy przytem narażeni są przez wojnę stosunkowo na niewielkie koszty, bo wojska ich nieliczne i Transwaal posiada w swoich kopalniach niewyczerpane zapasy złota. Anglia natomiast na utrzymanie swojego żołnierza musi wydawać olbrzymie sumy. Czy wojna, jeśli przeciągnie się dłużej, nie wyczerpie jej zasobów i nie wywoła groźnego finansowego przesilenia, nad tem zastanowić się warto.

KRONIKA.

S p. Lucyna Łuczowska. Dziś o godz. 7 rano w 20 wiosnie życia zmarła po krótkiej lecz ciężkiej chorobie ś. p. Lucyna Łuczowska, współpracowniczka Administracji „Rozwoju“, osierocając matkę i liczne rodzeństwo, którego była podporą i ozdobą.

Młoda, inteligentna i pracowita, w stosunku z współkolegami nad wyraz serdeczna, dla wszystkich słodka i uprzejma ś. p. Lucyna zaszkarbowała sobie powszechną sympatyę.

Uczyniono wszystko, co w mocy ludzkiej, by uratować to młode, pełne przyszłości życie, ale Stwórca rozrządził inaczej.

Mimo młodości siły jej organizm nie mógł zwalczyć ostrego zapalenia płuc.

Zgasła wśród niewysłowionych cierpień.

Dzieląc się z czytelnikami żalobną tą wieścią, szliśmy jednocześnie serdeczne wyrazy współczucia ciężko strapionej rodzinie, której boleść całym sercem podzielamy.

Cześć pamięci zacnej kobiety!

Ochronka III. Miłosierdzie nie ma bardziej sympatycznego celu nad niesienie ulgi niedoli dziecięcej, a w długim jej orszaku najwyższą liłość budzą dzieci, pozbawione opieki, puszczone samopas na wolę losu. Dzieci takich nigdy nie zabraknie w ognisku fabrycznym tych rozmiarów co Łódź. To też za wysoką zasługę poczytać należy szanownym inicjatorom Ochrony III dla dzieci chrześcijańskich pp. Arkuszewskim, dzięki staraniom których powołano do życia nową tak dla Łodzi pożyteczną instytucję.

Wczoraj o godzinie 5 popołudniu odbyła się uroczystość poświęcenia Ochronki III, na pomieszczenie której p. Arkuszewski ofiarował plac z zabudowaniami przy ulicy św. Jadwigi pod № 7.

Komitet Ochronki tej składają panie: Kazimierzowa i Janowa Arkuszewskie, Julianowa bar. Heinzel, doktorowa Rząd, Edwardowa Kremky, dr. Skibińska, dr. Garlińska i Józefa Rosicka.

Aktu poświęcenia wobec zaproszonych osób i przedstawicieli prasy dopełnił ks. Małczyński, wikaryusz parafii św. Krzyża, po ukończeniu którego p-ni Kazimierzowa Arkuszewska w krótkich słowach skreśliła cel założenia ochronki, tudzież zwróciła się z gorącą prośbą do obecnych o popieranie użytecznej, a tak bardzo w tej dzielnicy potrzebnej instytucji.

Budynek ochronki drewniany, mieści na dole dwie dość szczupłe sale, na górze zaś kuchnię i mieszkanie dla stróża. Dzieci zgłosiło się przeszło 100, lecz na razie przyjętych będzie tylko

80; komitet jednakże nosi się z myślą pobudowania jeszcze baraku, co naturalnie zależeć będzie od wspaniałomyślności osób protegujących Ochronkę III. Dzieci, oprócz należytej opieki, będą dostawały bezpłatnie obiady, na które, dzięki staraniom i ofiarności dam z komitetu, już przygotowano pewien zasób artykułów spożywczych.

Po podpisaniu sporządzonego odpowiednio protokołu otwarcia, obecni złożyli na rzecz Ochrony III rb. 80.

W dniu dzisiejszym komitet zajęty będzie przyjmowaniem i rozsegregowaniem działwy.

Niezawodnie Ochronka III znajdzie te same gorące poparcie w sferach dobroczynnych miasta, które stale towarzyszy dwom jej poprzedniczkom.

My ze swej strony szlachetnym inicjatorom i opiekunkom szlemy szczerze i serdeczne „Szczęść Boże!“

Rewizja mieszkań. Ponieważ częstokroć w wielu nowowznoszonych domach okazuje się wilgoć w mieszkaniach, przeto zarządzona ma być szczegółowa stała rewizja wszystkich lokali w nowych domach. Mieszkania uznane za wilgotne nie będą mogły być wynajmowane do czasu usunięcia wilgoci. Przepis powyższy ma być wprowadzony w wykonanie przez wydział techniczny gubernialny od dnia 1 lipca r. b.

Nieporządki w domach. Na zasadzie rozporządzenia policyjnego w każdym domu w bramie winny być wywieszane listy lokatorów, a przy każdym wejściu na schody numery mieszkań. Rozporządzeniu temu oczywiście zadość uczyniono, ale nie wszędzie tak, jak być powinno, gdyż listy i numery wspomniane znajdują się zupełnie w niepożądanym stanie. Zdarza się bowiem, że na liście zapisanym jest lokator, który już od roku mieszka w innym domu. Są wypadki i takie, że pochowanych przed kilku miesiącami nieboszczyków mamy niewykreślonych z listy stałych lokatorów. A numery mieszkań?

Mam na przykład interes do p. X., mieszkającego przy ul. Piotrkowskiej № 00. Idę tam, patrzę na listę lokatorów—mieszka, zapisany № 30; idę w podwórze: przy drugim wejściu na schody są numery 26, 27, 28, 29, 30 i 31, myślę sobie—wysoko, ale cóż robić—interes, wehdeń na trzecie piętro... numeru 30 weale nie ma. Schodzę do stróża, nie zna weale takiego lokatora, chociaż to nie przeszkadza, że on na liście figuruje. T. p. wypadki zachodzą przy wyszukiwaniu lokatorów danego domu. Czyżby właściciele domów nie mogli temu zaradzić?!

Bruki miejskie. Jakkolwiek w r. b. nie mieliśmy wielkich roztopów, przyczyniających się do zapadania się bruków na wielu ulicach pozostawiają one bardzo wiele do życzenia. Na Dziel-

czem służyć, proszę. Dworjańska, dom Dwornikowa, łatwo spamiętać.

Skłoniwszy się uprzejmie, odjechał.

XXV.

Świeże powietrze i rozmowa z prezesem uspokoiły nieco Niechludowa. Myślał o tem, że uczucie, jakiego doświadczał, było nieco wyegzaltowaniem wskutek niezwykłych warunków, w jakich przepędził pierwszą dnia połowę.

— Ma się rozumieć—dziwny i niezwykły zbieg okoliczności. Należy zrobić wszystko, co można, aby ją ocalić, dowiedzieć się w sądzie, gdzie mieszka Fanarin albo Mikiszin. Byli to dwaj najlepsi adwokaci.

Niechludow powrócił do sądu, zdjął paltot i poszedł na górę. W pierwszym korytarzu spotkał Fanarina. Zatrzymał go, mówiąc, że ma do niego interes. Fanarin znał go osobiście i odrzekł, że gotów zawsze na usługi.

— Jestem zmęczony, ale jeśli to nie wiele zajmie czasu, proszę opowiedzieć sprawę pańską. Chodźmy tutaj.

Fanarin wprowadził Niechludowa do jakiegoś pokoju, zapewne gabinetu któregoś z sędziów. Siedli przy stole.

— Proszę, o co chodzi?

— Przedewszystkiem proszę o dyskrecję. Nie chcę, aby ktokolwiek wiedział, że mnie ta sprawa zajmuje.

— Rozumie się samo przez się... Więc?

— Zasiadałem w sądzie przysięgłych. Skazaliśmy niewinną kobietę na ciężkie roboty. To mnie trapi.

Niechludow zarumienił się i zmieszał. Fa-

nej i na Piotrkowskiej ulicy bruk drewniany posiada liczne wyboje, domagające się gwałtem naprawy. Na ulicach Cegielnianej, Średniej, Zielonej, Południowej, Zawadzkiej, Północnej, Przejazd i t. d. w brukach zwyczajnych porobiły się tak wielkie wyboje, że przejazd dorożką lub powozem do przyjemnych nie należą. Należałoby z powodu ciepła wcześniej przystąpić wszędzie do robót.

Fabryki octu. Jeden z lekarzy miejskich podniósł sprawę rozciągania stałego nadzoru nad fabrykami octu, z uwagi, iż znajdujący się w handlu ocet nieraz w smaku i gatunku pozostawia wiele do życzenia, co pozwala przypuszczać, iż zawierać może części szkodliwe dla zdrowia. Memoryał w tej sprawie złożony będzie urzędowi lekarskiemu.

Ze Stowarzyszenia pracowników handlowych. Kampanię letnią w ogrodzie stowarzyszenia pracowników handlowych otwiera komitet gospodarczy we wtorek dnia 8 b. m. koncertem orkiestry 10-ej artyleryjskiej brygady pod batutą p. Stanisława Chodkowskiego, która zaangażowaną została na cały czas letni i jak w latach poprzednich koncertować będzie 3 razy tygodniowo: we wtorki, w czwartki i soboty. Ogród doprowadzony został do należytego porządku i oddany właścicielowi cukierni p. Szmagierowi, który utrzymywać będzie stały bufet, cukiernię i mleczarnię. Oprócz kregielni znajdować się będzie w ogrodzie bilard, co nie małą będzie przynętą dla zwolenników tej higienicznej rozrywki. Zwrócono także uwagę na to, ażeby oświetlenie ogrodu było odpowiednie, co w połączeniu z taniością biletów wejścia przyczyni się niezawodnie do ożywionego ruchu w ogrodzie stowarzyszenia.

Ofiary. Złożono w naszej redakcji na Pogotowie ratunkowe: felczer fabryczny Rozenbaum zamiast wieńca na grób I. K. Poznańskiego 1 rb.

Na wpisy dla uczniów ślusarzy fabryki S. Rozenblatt 3 rb. 44 kop.

Teatr. Fabrycy Carré i Paweł Milhaud należą do rzędu komedyopisarzy francuskich, których utwory cechuje niezrównany humor, dowcip i werwa isticie francuska.

Artyści nasi jutro przedstawiają nam poraz pierwszy jeden z najlepszych utworów rzeczonyj spółki autorskiej, ostatnią nowość „Synową“, komedię w 3 aktach, w której przyjmą udział najwybitniejsze siły naszej trupy.

To też niezawodnie teatr przepelnionym będzie po brzegi.

Z cechu kotlarzy miedzianych. W niedzielę dnia 6 maja, jako w dzień św. Jana w Oleju, apostoła ewangelisty, patrona cechu kotlarzy, w kościele św. Krzyża o godzinie 9-ej rano od-

narin spojrział na niego bystro i znów spuścił oczy.

— Więc co dalej?

— Zasadziliśmy niewinną, więc chciałbym wyrok zmienić i pójść do wyższej instancji.

— Do senatu — sprostował Fanarin.

— Więc proszę pana, abys był łaskaw zająć się tem.

Niechludow chciał skończyć odrazu i mówił dalej:

— Wszystkie koszty biorę na siebie. Nie chodzi mi zupełnie o wydatek.

Znów zarumienił się.

— Pomówimy o tem, — uśmiechając się po-błażliwie z jego niedoświadczenia, — odpowiedział adwokat.

— O cóż idzie?

Niechludow opowiedział.

— Dobrze. Jutro wezmę akta i rozpatrzę sprawę. A pojutrze — źle mówię, w czwartek, proszę być u mnie o godzinie szóstej wieczorem, dam odpowiedź. Tak, tak, chodźmy, bo mam jeszcze wiele spraw do załatwienia.

Niechludow pożegnał się i wyszedł.

Rozmowa z adwokatem i myśl, że poczynił odpowiednie kroki celem obrony Masłowej, jeszcze go więcej uspokoiły.

Znalazł się na ulicy. Dzień był śliczny. Wesoło odetchnął świeżem wiosennem powietrzem. Dorożkarze podjeżdżali, ale poszedł jednak piechotą. Tysiące myśli o Kasi, postąpieniu z nią, pochłaniały go.

— Nie, nad tem zastanowię się później, — rzekł sam do siebie. — Teraz trzeba się trochę rozerwać, otrząsnąć z przykrych wrażeń.

(D. c. n.)

42)

Hrabia L. N. Tolstoj.

ODRODZENIE.

Powieść w 3 częściach.

Tłómaczenie z rosyjskiego Wł. Rat.

(Dalszy ciąg — patrz № 102).

— Dziwne położenie, rzeczywiście dziwne, — mówił prezes podniesionym głosem. — Masłową czekało jednego z dwojga: albo zupełnie uniewinnienie, to znaczy więzienie z zaliczeniem tego, co już odsiedziała, a może tylko zwykły areszt, albo ciężkie roboty. Niema drogi pośredniej. Gdyby w odpowiedzi dodano „bez zamiaru pozbawienia życia“, sąd byłby ją uniewinnił.

— Nie mogę sobie darować, żem pozwolił na taki wyrok.

— Otóż w tem leży cała istota rzeczy... — rzekł prezes, uśmiechając się i patrząc na zegarek.

Brakowało tylko trzy kwadransy do ostatecznego terminu, wyznaczonego przez Klarę.

— Teraz, jeśli pan zechce, należy poradzić się adwokata.

— Trzeba znaleźć powód do kasacyi, to bardzo łatwo. Na Dworjańską, — rzekł, zwracając się do dorożkarza — 30 kopiejek, zawsze tyle płacę.

— Proszę jaśnie wielmożnego prezesa.

— Żegnaj szanownego pana. Jeśli mogę

będzie się uroczyste nabożeństwo i pierwsza rocznica poświęcenia chorągwi cechowej.

Podwieczorek „Lutni“. W nadchodzącą niedzielę dnia 6 b. m. odbędzie się w lokalu „Lutni“ Podwieczorek muzyczny o godzinie 4-ej po południu, wyłącznie dla członków i ich rodzin. W programie prócz lutnistów wezmą udział panie Helena Mogilnicka i Emilia Tauber, pp.: Skarżyński, Zaborski, oraz kwartet smyczkowy.

Z Pogotowia ratunkowego. Na rzecz Pogotowia wpłynęły następujące ofiary:

1) w drugiej połowie marca rb.: za pośrednictwem redakcyi „Rozwoju“ 40 rb., zebranych przy pożegnaniu byłego nadzorca VI okr. akcyz. p. A. Hyżyckiego przez kolegów, 3 rb. od p. J. H., 5 rb. od dra Kaufmana zamiast wieńca na grób Stef. Jonschera, od p. Mł. 1 rb., od p. Szeleg. 1 rb., od członków kom. zabaw dla służby 5 rb., razem 55 rb. Ogółem w marcu 195 rub. 65 kop.

2) w kwietniu r. b.: zebrane przez panią Leonową Krusche na karetkę „Łodzianka“ 200 rb., od p. Bergm. 3 rb., od p. Polik. Kowalskiego 50 kop., razem 203 rb. 50 kop.

Za powyższe ofiary zarząd serdecznie dziękuje.

Majątek Szydłów pod Łodzią nabył w tych dniach przemysłowiec warszawski p. Podledowski, placąc po 4,000 rb. za włókę.

Wycieczka. Członkowie zamiejscowi warszawskiego Towarzystwa cyklistów, o ile pogoda dopisze, urządzają w nadchodzącą niedzielę d. 6 maja pierwszą wycieczkę zbiorową do Bedonia. Wyjazd z mleczarni ziemiańskiej o 6½ rano.

Sprostowanie. W ogłoszeniu na 1-ej stronie w numerze wczorajszym mylnie została wydrukowaną firma tabaczna W. Muśnicki i S-ka.

Zarząd straży ogniowej ochotniczej łódzkiej zawiadamia swoich członków, że dnia 6 maja o godzinie 6 rano odbędzie się ćwiczenie IV-go oddziału przy fabryce p. Jana Hausmana, ulica Smolna № 15. W poniedziałek zaś t. j. d. 7 maja o godzinie 6 w wieczór, odbędzie się ćwiczenie I-go i III-go oddziału, w domu rekwizytowym I-go oddziału.

Znakologia. Przy ul. Nowomiejskiej na zawieszonym szyldzie przed jednym z domów czytamy napis następujący: „Za reperowicz kalazi Tokarskich Raboti Przyjmuje wszelkie reperacyi M. S.“

Konia z rzędem temu, kto zrozumie, do jakiego cechu należy pan majster, tak reklamujący swoją firmę.

Pomoc felczerska. Przepisy budowlane wymagają, ażeby przy każdym nowowznoszonym domu był angażowany felczer, który na wypadek nieszczęścia mógłby udzielić pomocy doraźnej. Nazwisko felczera wypisane jest na tablicy, zawieszanej na domu lub mieszkaniu. Otóż z tablic tych zwykle dotąd przekonac się można było, iż każdy z pp. majstrów mularskich ma tylko jednego felczera, którego do wszystkich przez siebie budowanych domów angażuje, nie bacząc na to, w jakiej dzielnicy miasta dom jest budowany. Tym sposobem mieszkający, dajmy na to przy ul. Nawrot, felczer miał w razie nieszczęśliwego wypadku opatrzyć rannego na rynku Geyera i na ul. Ogrodowej. A jednocześnie i szybkie wykonanie tych obowiązków, z powodu oddalenia tych ulic od budowli jest rzeczą wprost niemożliwą. Zatem przepis pozostaje tylko martwą literą, a pp. felczery za lada parę rubli pozwalają wywieszać nazwiska swoje na wspomnianych tablicach. W interesie zatem bezpieczeństwa publicznego należałoby na przyszłość pouczyć pp. przedsiębiorców budowlanych o tem, że ten tylko felczer powinien być angażowany, który mieszka blisko wznoszonej budowli, ponieważ najpożądaną stroną jego pomocy jest szybkość.

Zabawy ludowe. W ostatnich dniach przybyło do Łodzi mnóstwo różnych muzeów, karuzeli i innych t. p. przedsiębiorstw osiedlających się corocznie na Wodnym Rynku w dni Zielonych Świątek.

Przedsiębiorcy ci tymczasowo ulokowali się na niezabudowanych placach, skąd po otrzymaniu pozwolenia władzy przeniosą się na Wodny Rynek.

Niewłaściwość. Stróż domów ulic położonych w pewnym oddaleniu od centrum miasta, pozwalają sobie bez należytego polewania wodą

zamiatać ulice, co spowodowywa kłęby kurzu, cisnącego się w oczy przechodniów. Czy nie możnaby temu zaradzić?

Kawał pokątnego doradcy. Opowiadano nam o fakcie, który omal nie stał się przyczyną bankructwa jednego z drobniejszych fabrykantów trykotarzy i wyrobów fantazyjnych. Konkurenci tego ostatniego, chcąc poprawić swoje interesy ze szkodą dla niego, obmyślili następującą sztuczkę. Podrobili trzy weksle na sumę blisko 1,000 rubli, wystawione niby przez fabrykanta X., na rzecz niejakiego L., który jak się później okazało jest zaledwie szesnastoletnim wyrostkiem. X. na wekslach przez siebie wystawionych, miejsce ich płatności oznaczał zawsze w Łodzi, gdy tymczasem na wekslach podrobionych miejscem płatności był Zgierz, w mieszkaniu niejakiego N. którego L. nigdy nie widział i nie miał z nim żadnych stosunków. Po zaprotestowaniu tych weksli w Zgierzu, wniesiono trzy podania do sądziego pokoju przeciw p. X. Małoletni powód L., w końcu podań zamieścił upoważnienie dla jednego z tutejszych pokątnych doradców do wręczenia takowych sądziemu, oraz do odebrania z sądu nakazu zabezpieczającego. Na podaniach już z góry było przygotowane pokwitowanie weksli i protestów przez małoletniego L. Po uzyskaniu zabezpieczenia powódstwa, weksle z protestami wyjęto z sądu, a zostawiono ich kopie. Z nakazem do komornika poszedł nie sam małoletni L., lecz jeden z wierzycieli p. X. Przy nakładaniu aresztu przez komornika obecnym był też małoletni L., oraz cały zastęp konkurentów X. Kiedy ten ostatni zwrócił uwagę komornika, że nigdy nie wystawiał weksli na rzecz małoletnich i w dodatku z miejscem płatności w Zgierzu, obecni przy egzekucyi konkurenci pana X., usilnie żądali nałożenia aresztu, przyjmując na siebie odpowiedzialność za małoletniego L. Kiedy ta interwencja nie pomogła, p. X. zaraz na drugi dzień po nałożeniu aresztu udał się do sądziego z prośbą o jaknajprędze wyznaczenie terminu do sądenia spraw. Sędzia w parę dni wyznaczył termin i cóż się okazało! powód L. wcale się nie stawił, jako zresztą z góry można było przewidywać. Sprawy, na skutek żądania pozwanego, umorzono i areszt zdjęto. Ile szkody przyniósł p. X. szwindel poddyktowany zapewne przez owego pokątnego doradcę który był upoważniony przez małoletniego L. do wniesienia podań do sądu—łatwo zrozumieć, jeżeli zwrócimy uwagę, że handel i przemysł oparty jest na kredycie. Kiedy wierzyciele dowiedzieli się o nałożeniu aresztu, natychmiast wystąpili ze swojemi wierzytelnościami, p. X. zaś musiał przerwać fabrykację i obstalunki zwrócić.

Pogotowie ratunkowe w dniu wczorajszym wzywane było na miasto do 11 wypadków: 1 stłuczenie, 4 rany tłuczone, 1 złamanie kości, 1 wstrząśnięcie mózgu, 1 napad epileptyczny, 1 osłabienie ogólne ze starości, 2 razy nie zastano poszwankowanych. Lekarze Pogotowia udzieliли pomocy poszwankowanym; 2 odwieziono do szpitala.

Nadesłane. Zamiast wieńca na grób swego chlebodawcy b. p. Izraela K. Poznańskiego majstrowie i ekspedyenci oddziału przedziałniczego fabryki akcyjnego Towarzystwa I. K. Poznańskiego składają rb. 30 na korzyść Pogotowia ratunkowego m. Łodzi.

Nowy sposób podróżowania. Jak wiadomo, pomysłowi pasażerowie wybijają różne sposoby, aby jazda kolejami kosztowała (jeżeli już nie darmo) bardzo tanio. Że jednak jest widocznie sposób podróżowania darmo, dowodzi prawdziwa oporność pewnego fatora, którą poniżej zamieszczamy.

Oto ów jegomość utrzymuje, że kolejka można jeździć zupełnie bezpłatnie, a potrzeba mieć na to tylko nos i.. paszport. Proszę pana—objaśnia „podróżnik”—chcę jechać do Warszawy, to wsiałam do wagonu i jadę. Dopiero przed pierwszą stacją pytają o bilet, którego nie mam, więc wysadzają mnie w Andrzejowie i każą płacić karę. Ja pieniędzy nie mam — spisują protokół, a ponieważ mam paszport, więc mnie nie aresztują, a tylko zapisują miejsce zamieszkania. Przychodzi drugi pociąg, ja sobie znowu wsiałam i jadę do Koluszek, Rogowa, Pływi, a czasem aż do Skierniewic, jak się uda. Znowu ta sama historia, wysadzają — piszą protokół, ja paszport mam w porządku, a więc do kozy nie

idę, bo takiej „kolejowej kozy“ niema. W ten sposób jadę dalej, aż przybywam do Warszawy. Mam trzy, może i więcej protokółów, ale to nic, kolei nie opłaci się wytaczać procesu za kilka rubli i ja sobie darmo, jak mam nos jeżdżę.

Podobni „podróżnicy“ jak słyszeliśmy, na tutejszych kolejach, a zwłaszcza nadwiślańskiej nie należą do rzadkości.

Pożary. We wsi Dąbrówka w powiecie łódzkim, w nieruchomościach Aleksandra Basińskiego wynikł pożar, który zniszczył stodołę, ubezpieczoną na rb. 250. Straty poszkodowany oblicza na rb. 400. W osadzie Masłowice, w mieszkaniu Ruchli Rubinstejnowej, zapaliła się podłoga od rozlanej nafty, skutkiem czego zajęły się sprzęty domowe. Na szczęście ogień nie przybrał groźniejszych rozmiarów, gdyż domownicy wkrótce ugasiłi. Straty wynoszą do 160 rubli.

Pożar. W osadzie Wiskitno, w mieszkaniu Perla Golmenn przy sporządzaniu kawy na maszynie benzynowej nastąpiła eksplozja, od której zajął się płomieniem stół G. w celu ugaszenia pożaru zrzucił marynarkę na kanapę, lecz tym sposobem poparzywszy sobie ręce, przyczynił się do rozszerzenia ognia, gdyż prócz kanapy zajęły się ogniem inne przedmioty. Na wszechy alarm zbiegli się lokatorzy i przy pomocy stróża pożar ugasić zdołali w ciągu kwadransa. Straty są dosyć znaczne.

W bóje. W tych dniach na ulicy Konstantynowskiej № 33, Oskar Weikert, w bóje z Józefem Wilkowskim zadał ostatniemu tępem narzędziem dosyć niebezpieczną ranę w głowę.

Z WARSZAWY.

Zjazd kolejowy. Pod koniec bieżącego miesiąca odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli ruchu kolei żelaznych z całego państwa. Na zjeździe będą między innymi poruszone: 1) Kwestye ulepszeń w służbie ruchu przez zmianę sygnałów obsługiwanych ręcznie na przyrządy mechaniczne i automatyczne. 2) O koniecznych zmianach w organizacji przewozu za frachtem pociągów i środków, jakie należy przedsięwziąć w celu zaradzenia temu. 3) O przyczynach opóźniania się pociągów i środkach, jakie należy przedsięwziąć w celu zaradzenia temu. 4) O aparatach mechanicznych i automatycznych, używanych dotychczas przy ruchu pociągów na kolejach rosyjskich i wadach tychże aparatów oraz o zastosowaniu najnowszych wynalazków w tym kierunku zagranicą. 5) O terminie używalności wszelkich mechanicznych przyborów, używanych w służbie ruchu na kolejach do kontroli prawidłowego ruchu pociągów oraz rezultatów eksploatacyi dotychczas używanych przyrządów. 6) Program zajęć w projektowanej szkole dla kształcenia specjalistów urzędników ruchu i eksploatacyi oraz oryentalistów mechaników kolejowych. Zjazd w Warszawie w charakterze gospodarza podejmować będzie zarząd kolei nadwiślańskiej, zarząd kolei wiedeńskiej również przyczyni się do podejmowania gości. Po zjeździe jest projektowaną wspólną wycieczką do Paryż na wystawę w pociągach zaofiarowanych przez koleje tutejsze i zagraniczne.

Nowy rozkład. Z wprowadzeniem z dniem 19 b. m. nowego letniego rozkładu biegu pociągów na kolei warszawsko-wiedeńskiej, na liniach głównej i Aleksandrowskiej, a także na odnogach Sosnowickiej i Ciecocińskiej w obu kierunkach, kursować będzie 96 pociągów osobowych i osobowo-towarowych na dobę. W nowym rozkładzie największa szybkość biegu pociągów (bez postojów), ustanowiona została: dla pociągów „Nord-Expresu“ 57,49, karyerskich 55,23, pociągów 51, osobowych łódzkich 50, pocztowych 43, osobowych 41,22, miejscowych 40, towarowo-osobowych 36 i spacerowych de Częstochowy 28 wiorst na godzinę.

Ofiara. Urząd starszych zgromadzenia kupców przedstawił magistratowi magistratowi do zatwierdzenia zapis notaryalny, którego mocą b. podstarszy tego zgromadzenia, p. Stanisław Henryk Brun, ofiarował zgromadzeniu kupców sumę 13,560 rb. od której procenty mają być corocznie wydawane na stypendya dla uczniów szkół handlowy, h.

Droga żel. Warszawsko-Kaliska. Wczoraj wyjechali do Petersburga w sprawie drogi żel. Warszawsko-Kaliskiej: prezes rady zarządzającej dr. żel. Warszawsko-Wiedeńskiej Leopold bar. Kronenberg, dyrektor r. t. Rydzewski i dyrektor finansów p. Karol Strasburger.

Teatr w konwicie pijarskim w Warszawie.

(Dokończenie — patrz № 102)

Można umieć dobrze gramatykę, a wskutek nawyknienia, źle mówić po polsku, wyczyć się na pamięć nauki poezji, a nieumieć napisać ani jednego natchnionego utworu, tak samo przestudować retorykę, a z braku wymowy i wrodzonego usposobienia—przy wybuchach tremy nie być dobrym mówcą.

Są jednak pewne prawidła, które znać potrzeba. Właśnie takie prawidła napisał Konarski, a ośmieszając dotychczasowe na tę kwestyę poglądy, uczynił w tym kierunku krok olbrzymi. Że nie poszedł dalej, trudno go o to winować, bo i tak zrobił tyle, czego przez całe wieki nie zrobiono.

Dzisiaj, upłynęło półtora wieku od tego czasu a czyż nie tyleż przesądów znajdujemy w naszym wychowaniu publicznym. Postępowa Francja, dążąca naprzód Prusy i Niemcy jeszcze ze szkół swoich nie wykluczyły wielu rzeczy, które już w dzisiejszym wychowaniu i wykształceniu istnieć nie powinny.

Nie piszę tu historii szkolnictwa, ale bronię praw wymowy nad udoskonaleniem której tyle pracował z całą świadomością Konarski, a że tak jest, niezaprzeczoną dowodem będą po literacku zorganizowane widowiska w teatrze konwitu pijarskiego w Warszawie.

Z tego wnioskować możemy, że wybierano uczniów, nadających się talentem i tym powierzano rolę.

Teatr Konarskiego mieścił się przy ul. Miodowej, obok nowego konwitu, a nawet do dzisiaj dnia pozostał budynek, w którym niewielka ta scena istniała. Mieścił się tu kaplica obrządku prawosławnego. Wejście do niej od frontu, trzema łukami zatoczone, jakby trzy wjazdy kiedyś tu były. Ogólna sala była skromnie urządzona. Nie znajdowały się w niej ani łóżka, ani galerie, ale wprost dużą izbę zastawiano ławami, na których zaproszeni goście siadali. W jednej stronie mieściła się scena z bardzo przyzwoitymi dekoracjami. Nie brakowało bowiem zdolnych malarzy za Augusta III-go, a Konarski nie szczędził na to funduszy. Co do kostymów mniemam, że je musiał Konarski wzorowo dobierać. Widzimy więc, że teatr wcześniej posiadał salę, niż konwikt (nowy). Przenosiny bowiem do nowego konwitu odbyły się dopiero na jesieni w 1754 roku. Tymczasem przytoczone powyżej afisze dają możność wnioskować, iż teatr w kolegium był daleko wcześniej wzniesiony. Konarski został prowincyałem w 1741 r., a w 1743 rozpoczął budowę nowego konwitu i niezawodnie już wtedy powstała myśl organizacji widowisk teatralnych.

Chciał on raz na zawsze mieć osobny teatr, gdyż dawniej przedstawienia odbywały się w salach jadalnych, czyli refektarzach konwiktorskich. W niektórych konwiktach sale te były tak urządzone, że małą ich część przesklepiano arkadą, gdzie urządzana była niewielka scenka; być może, że w kolegium pijarskim już dawniej istniała taka sala, ale Konarski wznosił odrazu niewiele kosztującą salę teatralną, a powróciwszy do Polski z za granicy w 1748 roku, już sam kierował widowiskiem, zmienił repertuar i znaczenie sztuki dramatycznej podniósł.

Sam Konarski nawet napisał tragedję „Epaminondas”. Być może, że tym utworem widowiska w tym nowym teatrze rozpoczął. Może się nawet z czasem dadzą odszukać i do tej sztuki afisze.

Nie mamy prawa porównywać teatru Konarskiego pod względem mechanicznym z teatrami na dworze królewskim w Polsce. Teatry te oddawna miały znakomite maszyny. Dawano widowiska tak sztuczne, urozmaicone śpiewami i baletami, z tak rozwiniętą maszyneryą, że aktorzy z łupin orzechów, z kwiatów lilij, z pod ziemi lub z dna morskiego wychodzili. Jarzębski muzyk królewski, kilka szczegółów nam o tej maszyneryi przechował. Ale teatrowi Konarskiego większe musimy przypisać znaczenie: autor „De emendandis eloquentiae vitiis” uczył wymowy, zapoznawał młodzież i jej opiekunów z prawdziwymi arcydziełami, kazał je kochać i wyrabiał prawdziwe pojęcie piękna.

Z teatrem Konarskiego mógł tylko iść wówczas w zawody teatr w Nieświeżu, pewnie nawet wcześniejszy, gdzie grywano, oprócz sztuk obcych, utwory oryginalne ks. Franciszki Radziwiłłowej. Tu też po raz pierwszy wystąpiły na scenie w Polsce kobiety.

Konarski jednak miał tę przewagę, że działał na umysły młode, że je kształcił i uczył, że ciągle co lat parę zmieniał swój personel aktorów i widzów, a wypuściwszy w świat dojrzałych, nowe pokolenie uczniów przyjmował i znów im wykłady swoje rozpoczynał. Najdzielniejsi ludzie Stanisławowskiej epoki korzystali z rad i nauki autora „O poprawie wad w wymowie”.

Wiktor Czajewski.

Korespondencya.

Piotrków, 1 maja.

Wielce chwalebna i godna naśladowania myśl urządzenia święta sadzenia drzewek podjął przed paroma miesiącami Felicyan Kępiński, sekretarz tutejszego wydziału hypotecznego. Pomimo rozlicznych w tego rodzaju sprawach, przeszkód, myśl swą przy czynnej i szczerzej pomocy Tow. D. dla Ch. z prezesem J. Szrednickim na czele, do skutku doprowadził i przez 2 dni t. j. w sobotę 28 b. m. oraz dzisiaj święciliśmy to drugie zaledwie w kraju naszym święto (w roku zeszłym uroczystość ta miała miejsce w Pyzdrach).

Uroczystość powyższa odbyła się bardzo wspaniale.

Przedewszystkiem w sobotę rano o godzinie 9 w kościele Farnym, a dzisiaj w kościele po Bernardyńskim odprawione zostało nabożeństwo po skończeniu którego po odpowiedniej przemowie do dziatwy przez ks. Bromskiego w sobotę, a dzisiaj przez ks. Helbicha wszyscy nabożni oraz bardzo licznie zebrana dziatwa (około tysiąca) udali się do gmachu Tow. Dobr. na ulicę Bykowską, gdzie na dziedzińcu tak chłopcy jak i dziewczynki w rękę każde ze swoim drzewkiem stanęli dwoma szeregami, przed którymi przeszedł ks. kanonik Sałaciński i dopełnił poświęcenia drzewek oraz obrazków przygotowanych dla rozdania dziatwie.

Po tej ceremonii wszyscy przy dźwiękach orkiestry strażackiej (która usługi swe ofiarowała bezinteresownie) udali się za miasto na szosę prowadzącą do Wolborza. Tutaj po zasadzeniu przez ks. Helbicha, administratora kościoła po Bernardyńskiego oraz przez prezesa T. D. p. Szrednickiego i p. Felicyana Kępińskiego, pierwszego drzewka, rozstawione zostały dzieci po obu stronach szosy na 2 wiorstowej przestrzeni i każde dziecko własnoręcznie swoje drzewko wraz z palikiem wsadziło do dołka, które wcześniej staraniem p. Mniecherskiego zostały przygotowane i otrzymało jednocześnie tabliczkę, aby z wypisaniem na niej nazwiskiem swoim zawiesiło na zasadzonym przez się drzewku. Po skutecznym sadzeniu wszystkie dzieci oraz i tysiące spektatorów zebrali się w lesie na „Strzelcu” gdzie dla dziatwy była przygotowana kawa, herbata i zakąski. Tutaj już przyjęciem dziatwy zajęły się szanowne panie a zwłaszcza pp. Łuczycka i Zaleska, które z iście macierzyńską troskliwością nie szczędząc swej pracy i trudu, dbały o to, aby wszystkie dziatwa była dostatecznie nakarmiona, dzielna zaś nasza orkiestra strażacka przez cały czas tej uczy z werwą i życiem przygrywała. Następnie, po odpowiednim przemówieniu przez ks. Helbicha, zostały rozdane dzieciom na pamiątkę obrazki poczem wszyscy również przy dźwiękach orkiestry wrócili do domu.

W tym samym porządku sadzenie drzewek odbyło się dzisiaj przy szosie, prowadzącej do Łodzi, a przyjęcie dzieci miało miejsce w majątku Szczekanicą należącym do p. S.

Przez obydwa dni do wyczerpania sił czynnie zajmowali się nad utrzymaniem porządku i dyżurowali, aby drzewka dobrze były sadzone, ks. Helbich prezes Szrednicki oraz pp. Majcherski, Ziemiński i Kępiński.

Wysadzono wszystkich drzewek na przestrzeni 10 wiorstowej, tysiąc paręset sztuk, ofiarowanych przez okoliczne obywatelstwo, za co czujemy się w obowiązku wyrazić nasze serdeczne Bóg zapłać.

Takie samo Bóg zapłać nie tylko od nas nie tylko od Piotrkowa, lecz od wszystkich którym dobro społeczne leży na sercu należy się przedewszystkiem sz. inicjatorowi oraz tym wszystkim, którzy czemkolwiek przyczynili się do urzeczywistnienia tego projektu i do uświetnienia tej uroczystości.

Doniosłość tego święta i pożytek jaki z niego osiąga nasze społeczeństwo pobudzą i zachęcą inne miasta, miasteczka i wioski do naśladowania w tym względzie Pyzdr i Piotrkowa.

K. M.

Z KRAJU.

Z Wisły. Woda w ostatnim tygodniu znacznie opadła, ukazują się już na rzece zwykłe mierzyny, które robią wrażenie łysin wynurzających się z wody. Chociaż żegluga nie zbyt jeszcze cierpi z przyczyny tego opadu wody, jeżeli jednak poziom jej jeszcze więcej obniżyć się będzie, rozpoczną się zwykłe w tym razie mitęgi i niedogodności, które wywołują następnie uzasadnione skargi podróżujących statkami. W rozkładzie statków nastąpiła zmiana: statki z Płocka do Włocławka odpływają obecnie o godz. 7 rano, a z Włocławka o godz. 2 po połud. Od 1 maja statki wychodzące z Warszawy w nocy płyną w dalszym ciągu do Torunia.

W przeszłym tygodniu poraz pierwszy pod Płockiem przepłynęły tratwy z drzewem budulcowym. Sezon rozpoczął się więc już w całej pełni, lecz wszystko pozostało po dawnemu, prócz tego chyba, że opłata na statkach została podwyższoną, chociaż nowych udogodnień dla pasażerów nie widać. Wszystko po dawnemu, bo pp. właściciele statków tłumaczą się, że dla publiczności, która psuje meble, rżnie nożami stoły, która wogóle nie umie ustanawiać dobrych urządzeń, nie warto myśleć o lepszych czy „gustowniejszych”. Może to i prawda, ale dla czegoż podniesiono ceny?—„A czy pan nie wie, jaki teraz węgiel drogi?”—odpowiadają. Wszystko teraz składa się na drożyznę węgla.

Kalisz. Wystawa archeologiczna otwarta będzie we czwartek d. 10 maja. Liczba okazów jest bardzo znaczna; umieszczone one będą w dużej sali ratusza miejscowego. Komitet wystawy zaprosił znanych na polu archeologicznym pracowników z różnych miast kraju na dzień 12 maja; wieczorem tego dnia Towarzystwo muzyczne, staraniem panny Melanii Parczewskiej, zapowiada koncert historyczny z programem następującym: „Pieśń Boga Rodzica”, psalm Gomółki, „Spowiedź powszechna” Szamotulskiego, taniec XVI w. na orkiestrę, „Fantazyja” Bialeckiego (1648) na fortepian, aria z op. „Bojomir i Wanda” Kurpińskiego i trzeci akt komedyi Zabłockiego „Fireyk w zalotach”, odegrany przez amatorów. W wykonaniu koncertu wezmą udział chóry Tow. muzycznego oraz panie Biernacka i Czernielewska.

— Na dochód straży ogniowej [ochotniczej] kółko miłośników sceny przygotowuje tym razem rzecz tłumaczoną Laüsa „Dom wariatów”. Komedia ta odehrana będzie 20 maja.

Poczta wiejska. Funkcjonująca we wsi Pększowice, pow. częstochowskiego, przy urzędzie gminnym poczta wiejska, oddaje znaczne usługi mieszkańcom. Operacje jej polegają na sprzedawaniu marek, oraz przyjmowaniu i wydawaniu korespondencji zarówno prywatnej, jak i rządowej.

Z RÓŻNYCH STRON.

Wielki malarz Munkaczy zakończył onegdaj życie w zakładzie leczniczym w pobliżu Bonn na rękach swej żony.

Michał Munkaczy, pisownią węgierską Munkacsy, urodził się d. 10 października 1846 roku w mieście węgierskiem Munkacs, poświęcił się z woli rodziców rzemiosłu stolarskiemu i był już czeladnikiem, gdy przejezdny malarz portretowy w Gyuli nakłonił go do poświęcenia się malarstwu. Kształcił się naprzód bez niczyjej pomocy, malował, jako samouczek, portrety i sceny rozpajowe z życia ludu węgierskiego. W r. 1865 wstąpił do wiedeńskiej Akademii sztuki, wszakże po roku już dla braku wszelkich środków utrzymania się musiał powrócić do Budapesztu.

Wkrótce potem powędrował do Monachium, gdzie zainteresował się nim malarz bitew, Franciszek Adam. W konkursach, rozpisanych przez węgierskie ministerium oświaty, trzykrotnie brał pierwszą nagrodę, skutkiem czego zdobył środki udania się do Düsseldorfu (w r. 1868), gdzie Knaus i Vautier utwierdzili go w zamiarze poświęcenia się malarstwu rodzajowemu. Tutaj stworzył już Munkaczy pierwsze swe wielkie dzieło: „Ostatni dzień skazanego“ (1870), które zjednało mu odrazu sławę europejską. W r. 1872 przesiedlił się do Paryża, gdzie wkrótce stanął w rządzie najbardziej poszukiwanych i uwielbianych artystów.

Z mniejszych arcydzieł ówczesnych Munkaczego zasługują na szczególną uwagę: „Transport włóczęgów nocnych“, „W lombardzie“, „Pożegnanie rekrutów“ i „Bohater wiejski“. Wszystkie te obrazy uderzają energiczną charakterystyką i wielkim rzutem kompozycji; szkodzi im zbyt czarny, ponury ton zasadniczy, który nie pozwala wydobyć się innym barwom. Od 1876 roku zaczął Munkaczy malować sceny z życia salonów paryskich, zmieniając zupełnie swą metodę malarską: kolorystyka stała się coraz jaśniejszą, traktowanie kształtów było coraz pobieżniejsze, prawie impresjonistyczne.

W r. 1877 stworzył Munkaczy niespożyte swoje dzieło „Milton, dyktujący córkom Raj utracony“. Za ten obraz otrzymał medal honorowy na paryskiej wystawie powszechnej w r. 1878. Bogatszym w barwy i kształty był kolosalny, Bogatszy obraz Munkaczego „Chrystus przed Piletem“ (1882), po którym nastąpiło niemniej znakomite „Ukrzyżowanie Chrystusa“ (1884).

Tematy biblijne traktował tu Munkaczy w stylu historycznym. Realizm szczegółów nie czynił wszakże ujemny majestatowi i nastrojowi arcydzieł kompozycji. W r. 1886 stworzył artysta w równie szerokim i poważnym stylu „Ostatnie chwile Mozarta“. Ostatni okres swej twórczości oddał na usługi impresjonizmu („Tryumf sztuki“), „Bajka“ i t. d. „Chrystus przed Piletem“ kupiła Ameryka za 120,000 dolarów, „Ostatnie chwile Mozarta“ za 50,000 dolarów. Cesarz Franciszek Józef obdarzył Munkaczego szlachectwem.

Od kilku lat umysł artysty zamroził się. Ze słynnej swej, olśniewającej zbytkiem pracowni paryskiej przeniósł się do zakładu leczniczego dla obłąkanych.

Z PETERSBURGA.

„Rusk. Wied.“ w zeszycie kwietniowym wstępując z projektem ujednostajnienia polityki na kresach państwowych. Zdaniem tego organu należałoby utworzyć „radę do spraw kresowych“, która kierując się ogólnopństwowym dobrem i potrzebami całej Rosji, kontrolowałaby stan rzeczy na kresach, kierowała nimi, jednocząc w swych rękach nici wszystkich spraw. „Rusk. Wied.“ sądzi, że taka rada, mająca na czele rosyjanina z krwi i ducha, a w składzie swym mężów, znających dobrze Rosję wewnętrzną i kresy, mogłaby oddać idei państwowej niespożyte usługi. Utworzenie „ministerjum kresów“, proponowane kiedyś, czasopismo moskiewskie uważa za zbyt techniczne i prowadzące jedynie do zwiększenia i tak już olbrzymiej roboty kancelaryjnej. „Nowe Wremia“ krytykuje projekt „Rusk. Wied.“ i jest zdania, że tego rodzaju instytucja, jak „rada do spraw kresowych“ zamiast idei jednoczenia — pracowałaby nad nadaniem kresom cechy odrębnej od innych części państwa. Dlaczego zaś kresy mają się wyróżniać z ogólnorosyjskiego porządku państwowego? Zasadniczy plan akcji państwowej opiera się właśnie na tem, aby biegowi życia na kresach nadać ogólnorosyjskie tempo. Projekt „Rusk. Wied.“, nadający kresom charakter odrębnej części państwa, ucieczył niewątpliwie patriotów tamtejszych. „Now. Wr.“ powołuje się na kraj Nadbałtycki, jako na przykład potwierdzający jego dowodzenia: specjalne komitety do spraw kraju Nadbałtyckiego zostały skasowane i okazało się, że bieg wszystkich spraw po tej reformie poszedł bardziej prawidłowo.

— „Now. Wrem.“ zamieszcza notatkę o wydaniu przed dwoma laty prawie, które pozwala

bankom handlowym i Towarzystwom wzajemnego kredytu udzielać pożyczek na sola-weksle. Po wydaniu tego prawa bank państwa kasował powoli operacje z kredytem rolniczym, prowadząc je do sumy 9 milionów niespełna w całym państwie. Wspomniane wyżej instytucje nie łatwo dadzą się snadź zachęcić do zajęcia się temi operacjami, bo jakkolwiek formalnie je wprowadziły, to jednak kredyt rolniczy faktycznie dalej istnieje tylko w banku państwowym, choć ograniczony do 9 milionów rubli. Obecnie podobno bank państwa przedsiębierze szereg nowych środków, mających na celu zupełne skasowanie kredytu rolniczego na sola-weksle w tej instytucji i zachęcenie do zajęcia się nim banków handlowych i Towarzystw wzajemnego kredytu.

Ostatnie wiadomości.

Wybuch w fabryce broni.

Nie ulega już dzisiaj najmniejszej wątpliwości, że wybuch w fabryce broni w Begbie w Johannesburgu jest dziełem angielskich spiskowców. Za głównego sprawcę uchodzi sam właściciel fabryki, jego syn, obaj anglicy. Korespondent dziennika londyńskiego „Daily Mail“, który udał się z Pretoryi do Johannesburga, zbadał na miejscu przyczynę wybuchu i telegrafuje do swego dziennika:

„Obszar, dotknięty wybuchem, jest znaczny. Na przestrzeni 50 jardów wszystko uległo zniszczeniu. Prawdopodobnie nie uda się przywrócić fabryki do dawnego stanu, urządzenia jednak, służące do wyrobu granatów, przeniesione będą do innej odlewni. W miejscu dwupiętrowego domu, z którego popełniono zbrodnię, otworzył się dół głęboki. Sąsiedni kościół niemiecki zniknął w zupełności z powierzchni ziemi. Runęła też dość znaczna liczba domów. Właściciel fabryki Begbie, Anglik, jest aresztowany pod zarzutem morderstwa. Podejrzewają go, że spowodował on sam zburzenie fabryki, oszacowanej na 80 tysięcy funtów, aby się zemścić za to, że zmuszono go do wyrabiania amunicji dla nieprzyjaciół swego kraju. Kilku robotników znalazło podobno przyrząd elektryczny, za pomocą którego spowodowano wybuch nitrogliceryny. Ofiarami katastrofy padli przeważnie włosi i austriacy. Pogrzeb ofiar sprawiał wzruszające wrażenie i zwiększył jeszcze oburzenie robotników, którzy grożą wymordowaniem wszystkich Anglików, jeżeli rząd nie wyda ich z Transwaalu.

Z placu boju.

O zamierzonym przez Anglików wkroczeniu do Transwaalu przez południowo-afrykański posiadłość portugalskie, piszą do jednego z dzienników paryskich z Kapsztadu:

„Nie ulega już wątpliwości, że lord Roberts przygotowuje nowy najazd od skrzydła na dwie rzeczypospolite południowo-afrykańskie, a mianowicie tym razem od północy, z Rodezyi. Zdumiewa wprost odwaga Anglików, decydujących się na tak ryzykowną wyprawę. Wojska angielskie odbywać wprawdzie będą część drogi koleją żelazną, rzeczą jednak jest zagadkową, w jaki sposób Anglicy pokonać zamyślają trudności, oczekujące ich w drugiej części drogi, prowadzącej przez bezludne pustynie, nieprzebyte lasy i bagna.

W wojnie w kraju Meszona wojska Towarzystwa Chartered uporały się, co prawda, z podobnym zadaniem; wojska te składały się jednak wyłącznie z jazdy, zaopatrzonej nadto w konie, zahartowane na zabójczy klimat miejscowy, i przyzwyczajone do lichej paszy.

Nieliczne zresztą wojska Towarzystwa nie były powstrzymywane w swym pochodzie działami i olbrzymim taborem, utrudniającym ruchy regularnej armii angielskiej. Wreszcie byli to bez wyjątku zahartowani na wszelkie trudy i niewygody, przedewszystkiem zaś na zabójczy wpływ miejscowego klimatu afrykańskiego, nie zaś przyzwyczajeni do wygód żołnierze angielscy. Dodać do tego należy, że Anglicy, dotarłszy nawet do północnej lub zachodniej granicy Transwaalu, spotykają tam bezludne, pozbawione dróg, a pokryte drzewami i gęstymi zaroślami okolice, w których przeciwnik, dokładnie obe-

znany z miejscowością, urządzić będzie zasadzki i rozbije ich przy pierwszej sposobności.



S. P.

LUCYNA

Łuczowska

współpracowniczka administracji „Rozwoju“.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zmarła d. 4 maja r. b. przeżywszy lat 20.

O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Telegramy.

Petersburg, 3 maja. W środę o godz. 9-ej wieczorem przybyła z Kopenhagi do Gatchyna Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani Marya Teodorówna.

Teodozya, 4 maja. Zmarł tutaj znakomity malarz Ajwazowski, urodzony w r. 1817 w Teodozyi. Należał on do najznakomitszych malarzy rosyjskich. Ulubiony rodzaj jego, widoki morza i bitw morskich, niema równych jemu przedstawicieli w malarstwie rosyjskim. Od r. 1847 był profesorem i członkiem akademii sztuk pięknych w Petersburgu.

Petersburg, 4 maja. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz wyjechał do Berlina, w celu uczestniczenia w uroczystościach z powodu dośnięcia do pełnoletności niemieckiego następcy tronu.

Rzym, 4 maja. Ks. Ferdynand bułgarski, który poruszył tutaj kwestję granic Bułgarii, otrzymał odpowiedź, że potrójne przymierze pragnie w dalszym ciągu utrzymania status quo na półwyspie Bałkańskim.

Bruksella, 4 maja. Odbyło się tu pierwsze walne zgromadzenie „Towarzystwa anonimowego do eksploatacji wynalazków tkackich Szezepanika“. Kapitał zakładowy wynosi 2,300.000 fr. Prezesem rady zarządczej został były minister Leon de Bruyn. Do rady weszło sześciu wielkich przemysłowców. Pierwsze pracownice rastru powstają w Lngdunie i Roubaix. Szezepanik jest przedmiotem gorących owacy.

Bruksella, 4 maja. W kolach, pozostających w bliskich stosunkach z poselstwem transwaalskim, zapewniają, że pokój będzie zawarty niespodziewanie rychło.

Potwierdza się wiadomość, że gen. Olivier został raniony pod Wepenerem.

Londyn, 4 maja. Dywizja Hamiltona sforsowała w poniedziałek przejście na północ od Houtnek. Boerowie ostrzeliwali silnie obóz angielski, który z powodu tego przeniesiony być musiał na inne bezpieczne miejsce. Gen. Tucker odebrał we wtorek w nocy 3 wzgórze w Kareeside. W bitwie pod Houtnek utracili Anglicy 8 oficerów.

Londyn, 4 maja. Dwa listy szczególnej wagi wpadły w ręce Anglików. Jeden od prezydenta Steina do generała Botha zwraca uwagę, że w celu obrony Kroonstadu pozostawiono za mało wojska. Stein wypowiada pragnienie, ażeby część 10,000 boerów, stojących w Natalu, odeszła do przesmyku Waanreenen, ażeby walki zogniskowały się pod Kroonstadem i można było Anglikom zadać cios stanowiący.

Drugi list jest odpowiedzią Krügera dowódcy Fernigh-Streamowi. Krüger pisze, że więcej wojska zgromadzić nie podobna, ponieważ każdy człowiek, znajdujący się w rozporządzeniu rzeczypospolitej, niezbędny jest dla miejsca, jakie zajmuje. W końcu listu jest mowa o tem, że interwencja Europy jest tylko kwestją czasu.

ZAKŁAD FROEBLOWSKI

Zofii Trocewicz

przy ul. Zawadzkiej № 9,

rozpoczyna zajęcia poświęcone z dniem 26 kwietnia r. b. Zapisy przyjmują się na pensji p. Libiszowskiej od 10 rano do 5 popołudniu.

IV-klasowy Zakład Naukowy Żeński

JANINY TYMIENIECKIEJ

przy ulicy Piotrkowskiej № 17.

PROGRAM WYKŁADU GIMNAZJALNY.

Kursy języków obcych dla uczenia miejscowych po za godzinami szkolnymi. Dla osób dorosłych na przystępnych warunkach.

Zapisy odbywają się codziennie. Dzieci przyjmuje się od lat 6.

„CLEVELAND“

WELOCYPEDY

NA SEZON 1900,

Pierwszych Fabryk Amerykańskich;

„Cleveland“

„The Victor Cycles C-o.“

„RAMBLER“

i inne

z najnowszymi ulepszeniami
poleca

Skład Artykułów Sportowych

KRZYSZTOFA BRUNA i Syna

Warszawa, Senatorska № 27.

308—16—15

„CLEVELAND“

FABRYKA KAMIENI MŁYŃSKICH

ORAZ

ZAKŁAD DLA BUDOWY MŁYNÓW**KAROLA AŚT**

Lipowa № 35.

Lipowa № 35.

Francuskie kamienie młyńskie i piaskowe. Toczalniki w różnych rozmiarach i wielkościach. Gazę jedwabną oryginalną szwajcarską. Walce pojedyncze i dubeltowe. Maszyny do czyszczenia zboża i kaszki, Perlaki, Koleranki. Blachy stalowe dziurkowane (sztancowane). Blachy tarkowe. Pasy skórzane. Troki Pockholz (gwajak) nalagry. Wózki do worków i towarów. Mosiężne i żelazne siatki druciane. Oskardy i nożowniki. Kompletnie ganki młyńskie. Maszyny do dzielenia ciasta Krany i windy. Sikawki do polewania ulic i ogrodów. Maszyny i narzędzia rolnicze t. j. kieraty, młocarnie, sieczkarnie, maszynki do klepania kos etc. Płyty cementowe na chodniki, które na żądanie mogą być układane. Urządzenia transmisyjne i zakład do ryflowania waley. Wszelkie reperacje wykonywają się w mej ślarni pośpiesznie.

263—52—9

OJCÓW**Zakład Lecznicy dla chorych nerwowych.**

Ścisły internat, dwóch stałych lekarzy. Wodolecznictwo, gabinet elektryczny, mechanoterapia, gimnastyka, wody mineralne.—Pocztą i telegraf na miejscu.—Odległość od Olkusa stacji kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej 19 wiorst.—Chorych umysłowo lecznica nie przyjmuje.

488—6—4

Dyrektor zakładu **Dr. St. Niedzielski.****OGŁOSZENIE.****ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ**

fabryczno-łódzkiej

zawiadamia, że bagaże i towary przybywające pasażerskimi pociągami, a również przedmioty znalezione lub pozostawione na stacjach, w wagonach lub drodze a nieodebrane dotąd stosownie do ogłoszeń w gazetach oraz w Piotrkowskich Gubernskich Wiadomościach z dnia 14, 21 i 27 sierpnia 1899 r. w №№ 32, 33, 34, 11, 18 i 25 września 1899 roku za №№ 46, 47 i 48; 11, 18 i 25 grudnia 1899 r. za №№ 50, 51 i 52 i 8, 15 i 22 stycznia 1900 r. za №№ 2, 3 i 4, na mocy artykułów 40 i 90 ogólnej ustawy Rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane na stacji pasażerskiej Łódź 10 (23) maja r. b. o godzinie 10 z rana drogą publicznej licytacji.

W prywatnej szkole

dla chłopców i dziewcząt

przy ulicy Aleksandrowskiej № 70,

lekcje po świętach Wielkanocnych rozpoczęły się. Przyjmowanie uczniów i uczucie odbywa się codziennie. 6—3

Rub. 4,000

są do wypożyczenia na 1-y po Towarzystwie Kredytowym numer hipoteki. Oferty w redakcyi „Rozwoju“ pod 4000.

Majątek Ziemski

do sprzedania w gub Kaliskiej pow. Sieradzkim, na siole Łódzko Kaliskiej, 5 wiorst odstacyi świeżo zatwierdzonej kolei Warszawsko Kaliskiej Białzki włók 20 bez serwitów Inwentarz żywy i martwy kompletny. Budynek murowany Dwór nowy w obszernym parku blizsza wiadomość u właściciela majątku równa poczta Białzki.

Wyrabiam kapelusze

z zwyczajnej słomy różnokolorowe po cenach niskich. Piotrkowska 21 R. L. Pyżanowski.

PATENTY

Warszawa, Ś-to Krzyska № 48 na wynalazki i marki fabryczne we wszystkich krajach wyrabia i eksploatuje inż. **D. Fraenkel**, długoletni nac. inż. największych biur zagranicznych. Opracował 20,000 patentów.

Reprezentant na Łódź, inż. J. Margules. 449—52—4

Letnie mieszkania

są do wynajęcia.

Wiadomość, ul. Podleszna № 3.

487—3—3

OGŁOSZENIE.**Letnie mieszkania**

we wsi kościelnej Podklasztor nad rzeką Pilicą do wynajęcia. Okolica piękna, zdrowa, wygodna, tania, od Piotrkowa 14 wiorst zosą. Mieszkania urządzone z wszelkimi wygodami, zbudowane w wielkim ogrodzie parkowo-owocowym. Wiadomość u proboszcza w Sulejowie-Podklasztorzu. 464—10—6

AKUSZERKA

PASZYŃSKA

przyjmuje panie na słabość, pokoje oddzielne. 3—3

Łódź, Średnia Nr. 41.**Paryż. Wystawa. 1900.****COOK**

Znane biuro podróży. Najwygodniejsze podróże. Przedsiębiorstwo Wystawy paryskiej ma wszędzie filie. Prospekty gratis u dziela dom handlowy H. Kottek i Sp. w Warszawie lub też agentura w Łodzi ul. Piotrkowska № 192.

Herman Szczeciński.**Arkadya pod Łowiczem.**

Różne mieszkania letnie. Wiadomość na miejscu u stróża lub listownie. Łowicz, J. Konopnicki. 450—9—6

!! NOWOŚĆ !!

Ważne dla pp. budowniczych i obywateli.

Na zasadzie kilkoletniej praktyki w Ameryce i gruntownej znajomości fachu podejmuje się **robót cementowych** (wylewania cementem trożarów, podwórz, piwnic, suteryn, sklepów rzeźniczych etc.), nowym ulepszonej i tanim systemem, dotąd u nas nie znanym. Oferty w administracyi redakcyi „Rozwoju“ sub lit. „Cement“. Po-trzebny agent. 476—2—2

WARSZAWSKA PRACOWNIA

obuwia męskiego i damskiego

F. BORYCKI

Piotrkowska № 87

poleca obuwie wykwiutnie wykończone z najlepszych materyałów. 480—3—3

Zapis uczenie 7-5

do nowootworzonej

4-ro klas. pensji dla izraelitek

Maryi Kaliskiej

odbywa się codziennie w kancelaryi pensji przy ulicy Zachodniej № 66 w m. p. Hochstein.

Dostawa lodu do domów

najtaniej i najpункtualniej.

Leon Sellin

Benedykta 98. Telefonu 273.
486—0—4

ZAKŁAD MALARSKI**Maksymiljana Paszkowskiego**

Ogrodowa № 20 m. 13.

Malowanie frontów olejno i wapienno.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące jako to: Malowanie pokoi olejno klejowo i tapetowanie tychże. Malowanie i lakierowanie drzwi, okien, posadzek i różnych sprzętów domowych z drzewa, kamienia, żelaza i wszystkich innych metali. Podejmuje się również roboty na prowincyi. Wymienione powyżej roboty wykonywa pośpiesznie i po możliwie niskich cenach. 446—4—3

OGŁOSZENIE.

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 6 (19) maja r. b. wprowadzonym będzie na sezon letni następujący rozkład jazdy pociągów na drodze łódzkiej podług południka warszawskiego.

ODCHODZĄ Z ŁODZI.								PRZYCHODZI NA ST. ŁÓDZ.									
STACYE	Osobowo- tow. № 2.	Osobowy № 32	Osobowo- tow. № 4	Osobowo- tow. № 6	Osobowy № 8	Osobowy № 4	Osobowo- tow. № 10	STACYE	Osobowo- tow. № 1	Osobowo- tow. № 3	Osob.-tow. miej. kom. № 21	Osobowo- tow. № 5	Osobowy № 31	Osobowo- tow. № 7	Osobowy № 9	Osobowo- tow. № 11	Osobowy № 33
ŁÓDŹ	12.39	6.45	7.13	12.45	3.05	6.02	7.28	ŁÓDŹ	3.11	5.08	8.08	9.32	11.05	3.51	4.58	8.20	10.55
Przychodzą z st. Łódź do niżej wykaz. stacyi.								Odchodzą z niżej wykaz. stacyi do Łodzi.									
Koluszki	1.42	7.27	8.05	1.45	3.52	6.48	8.28	Koluszki	2.08	4.05	6.22	8.28	10.22	2.48	4.15	7.20	10.12
Warszawa	5.45	9.55	12.45	4.35		9.10	12.05	Warszawa	11.55	12.15		5.25	7.50	10.40	1.50		7.50
Sosnowiec	6.20		2.25	8.35	9.25			Sosnowiec		10.55	11.35						
Piotrków								Piotrków				6.35					
Częstochowa							12.05	Częstochowa					6.05				
Skarżysko	5.53		2.25		11.13			Skarżysko				12.48		7.53		3.23	

Oprócz wyżej wymienionych pociągów w niedziele i święta i dni galowe, kursować będzie pociąg miejscowej komunikacji № 23 według następującego rozkładu: **Odchodzi z Koluszek o g. 8 m. 49 w. odchodzi z Andrzejowa o g. 9 m. 32 w. przychodzi do Łodzi o g. 10 w.** Święta i dni galowe (oprócz niedziel) w które p. № 23 kursować będzie, wykazane są w oddzielnych ogłoszeniach na stacyach.

- Uwagi:**
1. Godziny oznaczone grubym drukiem, oznaczają czas nocny od 6 wiecz. do 5 m. 59 z rana.
 2. Wszystkie pociągi mają wagony wszystkich trzech klas.
 3. Bezpośrednia komunikacja pomiędzy Warszawą i Łodzią odbywać się będzie osobnymi pociągami bezpośredniej komunikacji (bez przesiadania w Koluszkach) №№ 31, 32, 33 34.
 4. Towary dla wysłania osobowemi i osobowo-towarowemi pociągami (za kwitami bagażowemi) przyjmują się: a) w komunikacji z drogą Warszawsko-Wiedeńską w kierunku Warszawy pp. №№ 32, 4, 34, 10, 3, 5, 31, 7 i 33 b) w kierunku Sosnowca pp. №№ 4, 6, 10, 5, 31, 11 i 33 i c) w komunikacji z drogą Iwangrodzko-Dąbrowską pp. №№ 2, 4, 10, 5, 7, i 33.
 5. Pasażerowie IV klasy partjami po 40 osób do jednej i tejże stacyi przyjmowani będą: a) w komunikacji z drogą Warszawsko-Wiedeńską pp. №№ 2 i 3 i 9 w komunikacji z drogą Iwangrodzko-Dąbrowską pp. №№ 4, 8, 5 i 7.
 6. Pocztowe wagony kursują w pociągach №№ 4, 5, 6, 9, 34 i 11.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że stosownie do 40 i 90 artykułu ogólnej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, i postanowienia Pana Ministra dróg i komunikacji z dnia 19 października 1890 r. za № 122922, na stacyi Łódź sprzedawane będą dnia 24 kwietnia (7 maja) 1900 r. o godzinie 10 rano następujące towary:

№№ porząd.	GATUNEK TOWARU	Pół sztuk	Waga		Czas przybycia		STACYE		NAZWISKO	
			pudy	funt.	Rok i miesiąc	№ frach- towy	Wysyłające	Od- biera- jące	wysyłającego	odbiorcy
1	Węgiel kamienny	1w.	763	—	1900 28/III	1357	Kazimierz	Łódź	Kopalnia Kazimierz	Rosenbaum
2	„	1w.	672	—	1900 30/III	5234	Niwka	„	Towarz. kopalni	„

Uwaga. W razie, jeżeli licytacja w oznaczonym wyżej dniu nie przyjdzie do skutku, to powtórna sprzedaż odbędzie się 26 kwietnia (9 maja) 1900 roku o godz. 10 rano.

Dozwolone przez Warszawski Urząd Lekarski na og. z. h. jako środek nieszkodliwy.

PIEGI

i wszelkie plamy
skórne usuwa oraz
udelikatnia, gładzi
i nadaje białość



„**VENEZUELA**”

wynalazku Sz. Cohena
w Warszawie, Dzika 9.

Cały słoik 75 kop., pół słoika 40 kop.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach.

413—20—7

Administracja

„MŁECZARNI ZIEMIAŃSKIEJ”

DZIELNA № 30,

(Filia I Piotrkowska №. 84).

ma honor zawiadomić Sz. Publiczność, że codziennie dostać może świeżego masła, które się na miejscu wyrabia, jak również śmietanki kwaśnej, śmietanki słodkiej i na zamówienie kremowej; mleko dwa razy dziennie świeże sprzedaje się w Zakładzie. Wózkami rozwozi się po mieście i na żądanie roznosi się po domach po 10 kop. flakon.

Masło dobre kuchenne po 32 kop. funt.

Patenty na wynalazki

wyrabia i sprzedaje we wszystkich krajach Międzynarodowe Biuro Patentowe i Techniczne **J. Brandt i G. W. Nawrocki.** Właściciele firmy: A. Mühle i W. S. Ziotecki w BERLINIE, W. A. FRYDERYKOWKA 487

FABRYKA

Józefa Kuchty i S-ka

Warszawa, Piękna № 36

POLECA

lodownie pokojowe różnych wielkości do piwa, wina, mleka i artykułów spożywczych, maszyny do prania, magle do zakładów i pokojowe, kompletne urządzenia kuchenne, maszyny do robienia masła, maszyny i konserwatory do lodów, puder i wateklozety it.p. po cenach przystępnych. 463—10—5

OSOBA

w średnim wieku, wdowa, wykształcona, z muzyką oraz posiadająca dokładną znajomość gospodarstwa, poszukuje natychmiast jakiegokolwiek zajęcia. Oferty pod „Wdowa” przyjmuje redakcja „Rozwoju”.

Do pracowni W. Janiszewskiej

potrzebne zaraz zdolne

Staniczarki.

Przejazd 16, pierwsze piętro od frontu.

Inowłódz nad rz. Pilicą

miejscowość klimatyczno-leśna.

Letnie mieszkania umeblowane, restauracja, sklep spożywczy, lekarz, apteka, kąpiele w rzece i ciepłe, fortepian, orkiestra. Bliższa wiadomość u adwokata przysięgłego Bernarda Birenweiga, ul. Zielona № 11. 468—6—4

W Klasach Handlowych

CYRKLERA

ul. Nawrot № 37

rozpoczyna się nowy kurs z rachunków jak również rosyjskiego, polskiego i niemieckiego języków. 209-102—12

środek nieszkodliwy

woda „FLORIDE”

wynalazku Sz. Cohena

w WARSZAWIE, ul. DZIKA № 9.

Wzmocnia osłabione korzenie włosów, oczyszcza skórę z łupieżu i zabezpiecza od wyłysienia. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach. Flakon rb. 1 kop. 50.

Dozwolone przez Warszawski Urząd Lekarski za № 5466 na og. z. h. jako



461—20—3

KANCELARYA

SZKOŁY MUZYCZNEJ

PIOTRKOWSKA № 86,

przyjmuj: w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenta **rznięte, dęte i śpiew, lekcje rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, poobiednie od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów nankowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacja od godz. 2 do 3.**

Wolne od zarazków chorobotwórczych
Mleko sterylizowane i pasteryzowane
 przygotowane w pracowni chemiczno-bakteryologicznej **Dra Serkowskiego** oraz
Kefir na mleku sterylizowanym własnego wyrobu
 poleca apteka M. Lelwebera, dzierz. w. Groszkowski. TELEFON 734.
 Dostawa do domu na żądanie.

Sprzedż za gotówkę i na spłaty częściowe.
Niezbędne na letnie mieszkania.
 Łóżka, łóżeczka, wózki, wycypy dziecięce, prysznic pokojowe, kuchnie, kucharki gazowo-naftowe, ławki, stoły, krzesła składane, lichtarze ogrodowe, materace, waldharone sprężynowe włosienne, kłozety, kubły. Wielki wybór kuchennych garnków i przyborów, maszynek do kawy, czajników, noży stołowych, kuchennych oraz galanterii gospodarczych poleca
SKŁAD FABRYCZNY
Akcyjnego Towarzystwa Wł Gostyński i S-ka
Łódź, Piotrkowska № 81,
 Zabezpieczające od złodziei. patentowane okiennice, kasety do pociągów.
 137—104—22
 Sprzedż za gotówkę i na spłaty częściowe.

WARSZAWSKA PRALNIA CHEMICZNA,
FARBIARNIA, SZTUCZNA CEROWNIA
i zakład reperacyjno-krawiecki
p. f. „HELENA“
Piotrkowska № 111 w Łodzi. Telefon № 851,

przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materyały do dekatyzowania. Zakład wykonywa wszelkie roboty w zakresie pralni chemicznej wchodzące starannie, tanio i prędko, na żądanie w 24 godzin.
 55—25—5

W Niedzielę i święta zakład zamknięty.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
 ŚWIEŻO NABYTY.
 Przeniesiony został z Nowego Rynku z domu № 6 na ul. **Potrzkowską do domu pod № 103** vis-a-vis pałacu Hejnla.
 Zakład ten urządzeniem podług najnowszych wymagań sztuki fotograficznej i wszelkie zdjęcia wykonywać będą osobiście.
 O czem zawiadamiając polecam się względom i pamięci Szanownej klienteli.
Stanisław Piotrowicz.
 425—24—14

Materyały na ubrania męskie
 w najnowszych kolorach i deseniach w prima gatunku poleca na nadchodzący sezon letni
SKŁAD SUKNA i KORTÓW
J. W. Wagner
 Krótka ul. № 7 nowy, od Grand Hotelu 3-ci dom.
 445—20—8

Portret darmo do tuzina fotografii gabinetowych za rb. 11.
 Od dnia 25 marca do dnia 1 lipca r. b.
Zakład fotograficzny p. f. „PIOTROWICZ“
 Nowy-Rynek № 6 w Łodzi
 ciesząc się od kilku lat wielkim powodzeniem w reprodukcji portretów, które w Warszawie i Łodzi znalazły stały i olbrzymi rynek zapotrzebowania, w celu zaopatrzenia jeszcze szerszego ogółu w te cenne pamiątki rodzinne, dodawać będzie darmo do każdego tuzina fotografii gabinetowych za rb. 11 portret cenny dużych rozmiarów w ozdobnym passe-partout, **lecz tylko od dnia 25 marca do 1 lipca r. b.**

Na Wystawę do Paryża
 Zbiorowe wycieczki urządza biuro H. Stangen w Berlinie,
 Prospekty ilustrowane w biurze informacyjnym
S. KLACZKINA, Piotrkowska № 81.
 Tamże bilety okólnikowe na wszystkie kojeje zagraniczne. 396—20—9

TANIO !!!
Wielki wybór kapeluszy
 POLECA
NA SEZON LETNI
Magazyn Mód „Władysławy“
 Konstąntynowska № 11.

Poszukuje ekspedyenta

do piekarni. Pierwszeństwo mają fachowcy. Oferty w redakcji „Rozwoju“ pod „Ekspedyent“ 3—2

WYŻLICA

Tarant w brązowe łąty szczenna. zaginęła lub skradzioną została.

Uprasza się o odprowadzenie za sowita nagrodą, Piotrkowska nr. 92 Wł. Frenkiel. Nieprawy posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej.
 000 3

Dr. I. Birencweig
 wyłącznie choroby skórne i weneryczne,
 Dzielna № 28.
 Przyjmuje od 11 do 1 i od 3 do 7 popoł.

Dr. med. Goldfarb,
 Specjalista chorób moczopięwowych, skórnych i wenerycznych
 ul. Zawadzka Nr. 18,
 (róg Wólcząskiej 1) dom Grodzkiej.
 Przyjmuje od 8—11 przed poł. i od 6—8 wieczór. Dla pań od 5—6 po południu.
 1385—20—20

Dr. J. Rosenblatt
 Specjalista chorób
 uszu, nosa, gardła i zębów mowy
 Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—7 popoł.
 w niedzielę od 9—11 r. i od 2—4 popoł
Łódź, Zawadzka № 4.

Dr. Sonnenberg
 wyłącznie choroby skórne i weneryczne.
 Ulica Cegelniana Nr. 14.
 Przyjmuje od g. 10 rano do 1 ppt. i od 3—8 po poł.

Dr. Leon Silberstein
 Leczy specjalnie:
Choroby skórne i weneryczne
 Przyjmuje Panów od 8—10, 1—2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu
Ewangelicka № 7.
 W niedzielę i święta od 8—11 rano, 2—6 popołudniu. 164

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy. Udziela porad swej specjalności. Pokoje oddzielne, wspólne z nowoczesnymi wygodami. Cena przystępna. Zielna № 29, 1-sze piętro, front róg Świętokrzyskiej w Warszawie. 2—52—37

Biedna wdowa obarczona dziećmi, poszukuje pracy w domach prywatnych. Szyje na maszynie bieliznę i suknie. Adres: Ul. Andrzejka № 30, m. 15. 3—2

Do sprzedania 2 skrzypce oryginalne włoskie, z tonem salonowym odpowiedniemi. Ul. Konstąntynowska № 57. Stróż wskaże. 526—d.

Do wynajęcia dwa pokoje i sklep na kantar. Pasaż Szulca № 4. 6—1

Gospodni z prowincji z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca na wies lub w Łodzi. Wiadomość ul. Zgierska № 23 u Waleczkiewicza. 3—3

Józef Nowacki, Łódź, ul. Zawadzka № 17. Intraligatornia wykonywa księgi handlowe według wzorów, wyroby pinzowe, skórzane i płócienne. Naklejanie i lakierowanie map, oprawy obrazów, portretów i fotografii oraz oprawy wszelkich książek, starannie, tanio i na termin. 10—3

Letnie mieszkanie do wynajęcia w Mirosławicach pod Lutomińskim na 15-ej wiorście od Łodzi przy szosie, we dworze trzy pokoje i kuchnia. Wiadomość na miejscu. 3—2SPP

Letnie mieszkania, Ruda Pabianicka, nowa drewniana willa. Kuchnie osobno, piwnica, góra, łazienka, pralnia. Wiadomość na miejscu lub L. Spiess, pałac Szajblera, Łódź. 537—6—1

Mieszkanie do wynajęcia od maja na 4 miesiące z wszelkimi wygodami, meblami, wanną i prysznicami, usługą i samowarem. Wiadomość ul. Pasaż Szulca № 21 u stróża. 538—3—1

Na letnie pomieszknię przyjmuje nauczyciel familijny, dzieci, które oprócz nauki będą mieli zupełną swobodę świeżego powietrza. Gdyż miejscowość Bielaw położona jest niedaleko lasu i nad rzeczką. Mogą korzystać z konwersacji języka niemieckiego. Poczta na miejscu. Adres: nauczyciel osady Bielawy, powiat Łowicki, gub. warszawska. 536—2—2

Na letnie pomieszknię przyjmuje nauczyciel dzieci, które oprócz świeżego i zdrowego powietrza mogą mieć pomoc naukową. Adres: Nauczyciel we wsi Koźle, z pocz. st. Główno, powiat Brzeziński, wles Koźle odległa 3 mile od Łodzi. 534—2—2

Oddam w dzierżawę bilardy do 12 stycznia 1901 r., i kręgielnię w ogrodzie na sezon letni. Wiadomość w redakcji. 3—2SPS

Osoba znająca się dobrze na krawiecczyźnie i domowem gospodarstwie poszukuje miejsca gospodyn. Oferty w redakcji „Rozwoju“ pod lit. J. H. 535—1—1

Obiady prywatne, smaczne i zdrowe, po 40 i 50 kop. Piotrkowska № 93 m. 15. d. —

Obiady gospodarskie po 30 kop. Ulica Przejazd № 48 m. 1. 502—10—7

Obiady prywatne. Ul. Przejazd № 8 m. 9. Mogą być wysyłane do domów.

Potrzebny kufer podróży mało używany. Oferty w Rozwoju, pod lit. M. B.

Panny podręczne do krawiecczyzny potrzebne. Skwerowa 15 m. 7. 3—SPP

Poszukuję posady subjekta, ekspedyenta. Posiadam języki polski i niemiecki. Oferty pod „Posada“. 539—3—1

Potrzebuję panny zdolnej do ubierania kapeluszy. Wiadomość ul. Wólcząska № 148, m. 4. 3—1

Potrzebna zdolna prasowaczka i praczka w jednej osobie do pralni chemicznej. Piotrkowska № 111. 532—2—2

Rowery w dobrym stanie do sprzedania. Składowa 33. Wierzbicki. 3—3

Sklep galanterijno-kolonialny dobrze wyrobiony jest do sprzedania zaraz lub od 1-go lipca. Miłsza 27. 3—1

Wózki dziecięce za gotówkę i na raty poleca T. Radziszewski. Dzielna 12. 520—6—1

Zginęło dziecko, czwarty rok, dziewczynka, włosy białe, krótko strzyżone, oczki niebieskie, imię Józia. Odprowadzić do Szmagiera cuklernia. Piotrkowska 28. Maryanna Barantecka 541—1—1

Zaraz do wynajęcia różne pokoje nmeblowane lub bez mebli z całkowitem utrzymaniem lub bez takowego. Na miejscu obiady i wydają się na miasto. Wiadomość ul. Krótka № 12 m. 6. 540—0—1

Zaginęła karta pobytu wydana z magistratu m. Łodzi na imię Walenty Szwane. 3—2

Zaraz potrzebna jest służąca do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować, z dobrymi świadectwami. Piotrkowska 120, m. 2. 533—2—2

Zakiet czarny, letni, na panienkę 15-letnią tanio do sprzedania. Wiadomość w redakcji „Rozwoju“. 508—d.